

Zu den [Reiseberichten](#)



2022: Wycieczka do Krakowa

(27 lutego - 3 marca 2022 r.:)

1: Przygotowanie

(2022-02-26, Mainz)

Jestem w moim studiu w Moguncji i przygotowuję się do jutrzejszej podróży do Krakowa. Właśnie przeczytałem artykuł w Internecie, że mapa Europy zostanie przerysowana przez prezydenta Rosji Putina.

W kraju panuje atmosfera szoku, odbywają się uroczystości związane z karnawalem - Fassenacht, jak mówimy tutaj w Moguncji - ale wszystko jest bardzo stonowane. Pomimo pandemii Corony i wielu innych wydarzeń, które miały miejsce od tysiąclecia, to obecne wydarzenie - inwazja Rosji na Ukrainę - wydaje się jednak największą zmianą, jaka nas spotkała.

W swoich projektach skupiłem się na państwach położonych we wschodnim centrum Europy, aby je poznać i zrozumieć, czym mogłaby być Unia Europejska, w tym kraje, które kiedyś należały do bloku wschodniego.

Tutaj, w Niemczech, panuje powierzchowny i niezbyt wyrozumiały pogląd na temat mieszkańców wschodniej części Unii Europejskiej. Niewiele wiemy o ich wewnętrznych konfliktach i wrażliwości. Widzimy jednak zachowanie ich rządów na arenie międzynarodowej w Europie i mamy wrażenie, że możemy sobie pozwolić na ich osądzanie.

Wielu ludzi w Niemczech postrzega (przede wszystkim) Polskę i Węgry jako złych Europejczyków, jako narody lub państwa, które próbują eksploatować Europę. Czyniąc to, swoim zachowaniem bezwzględnie niszczą ideę zjednoczenia Europy.

Wydaje mi się, że decyzja Moskwy o inwazji na Ukrainę, przy całej propagandzie, doprowadziła do kryzysu, który coś nam uświadamia: naród ukraiński (przynajmniej ta jego część, która jest zorientowana na Zachód i która chciałaby wejść do UE i NATO), że naród ten walczy teraz o to, czym właściwie powinna być Europa. Mianowicie kraj, obszar, na którym ludzie są wolni. W którym ludzie mogą żyć godnie i kształtować swoją przyszłość w procesie wzajemnych konsultacji.

To jest system społeczny. Kontrastuje on z systemami społecznymi Rosji czy Chin. Jesteśmy wyjątkowi. I to jest właśnie Europa!

A dla „Europy“ ludzie walczą o swoje życie. Już teraz. Dla wartości europejskich, o które w ostatnich latach ciągle się zabiegano, do których się odwoływano i o które się zabiegano, a które są w jakiś sposób kwestionowane, rozproszone między sobą, nie do odnalezienia. Ale teraz, nagle, te wartości są namacalne, są jawne - i to nie tutaj, w Niemczech, ale na Ukrainie. W odwadze i desperackiej determinacji, z jaką tamtejsi ludzie próbują bronić się przed przeważającym przeciwnikiem, jakim jest Rosja.

Trudno mi nie wstydzić się tego, co robią tamtejsi ludzie w tej strasznej sytuacji, w jakiej się znaleźli. Wydaje się, że - przynajmniej dziś i teraz - nie poddadzą się. Przypomina mi się, kiedy w młodości po raz pierwszy usłyszałem o hiszpańskiej wojnie domowej. O walce z faszyzmem. Ostatecznie walka ta została przegrana, ale pozostała wzorem dla walki o wolność.

Nie wiem, czy jest to uzasadnione, ten obraz historii. Nie wiem też, czy to, co wydaje mi się, że widzę, rzeczywiście dzieje się teraz na Ukrainie, ale jestem pod wrażeniem i podziwiam to.

Konstrukcja polityki w Europie, uregulowane interakcje między państwami, została właśnie zniszczona. Jak do tego doszło? Jaką rolę odegrało w tym NATO ze swoją ekspansją na wschód? Pamiętam też młodszego Putina z jego przemówienia w Bundestagu sprzed 20 lat. Inne drogi byłyby zapewne możliwe, dlaczego więc ich nie obrano?

Jednak inwazja na Ukrainę stawia dziś pod znakiem zapytania istnienie Unii Europejskiej. Możemy jeszcze chwilę poczekać, ale wkrótce następną granicą rosyjskiej inwazji będzie granica NATO - a najpóźniej wtedy nie będzie już dla nas żadnego odwrotu, który w jakikolwiek sposób otwierałby nam realną drogę. Władimir Putin postawił sprawę jasno: kto wpadnie w moje ręce na Ukrainie i będzie chciał przeszkodzić mi w zajęciu tego kraju, tego uderzę uderzeniami nuklearnymi. Bomby atomowe nad Berlinem, nad Warszawą, nad Paryżem i Londynem.

Myślę, że nie ma sensu zastanawiać się, co jeszcze może się wydarzyć. Co być może zrobią Chiny. Czy też, odrzucając putinowskie roszczenia do władzy, doprowadzimy do zbliżenia Chin i Rosji? - To wszystko są rozważania, które prowadzą donikąd. Obecnie w Europie znajdujemy się w punkcie, w którym nie mamy już żadnych opcji awaryjnych. Teraz musimy pokazać nasze barwy. Tak właśnie się czuję, a przynajmniej tak mi się wydaje.

Teraz wracamy do początku, do moich przygotowań do podróży:

Polska ma złą reputację w Niemczech, a przynajmniej jej przywódcy.

Wielu ludzi widzi w „Polsce“ niewiele więcej niż obraz polskich przywódców w naszych mediach. Ale dla Polaków dopiero niedawno, w 1989 roku, wywalczyli „wolność“. Nie chcą go ponownie stracić. A dziś, oburzeni i pogrążeni w żałobie, widzą, że ich przyjaciółom i sąsiadom na Ukrainie grożą brutalne represje, które sami dobrze pamiętają.

W tym przełomowym momencie historii wszystko może się zdarzyć. I (dlaczego nie?) być może nowa iskra życia rozpała płomień idei europejskiej na Wschodzie.

Idź! Ukraina, Naprzód!

2: przy gate

(2022-02-27, godz. 8.00, lotnisko we Frankfurcie)

Świat jeszcze nie poszedł do przodu. Siedzenie przy bramce w oczekiwaniu na wejście na pokład jest dla mnie zawsze dziwnie pustym czasem. Po zgiełku, a przed zmianą lokalizacji.

Chcę przez chwilę oddać hołd temu momentowi, ponieważ wydaje mi się on symbolem mojego doświadczenia tego przejścia.

Tam błyszczą beczkowo, a w Kijowie ludzie chowają się w piwnicach. Czy to naprawdę jest mój świat?

3: „Tylko w Kijowie można dziś jeszcze pisać wiersze“

(2022-02-28, Kraków)

Paweł tak podsumowuje swoje przemyślenia. Mówi o ofiarnym marszu narodu ukraińskiego, ofiarnym marszu za wolność, największa wartość europejska. Paweł wyobraża sobie legion poetów, którzy bez użycia przemocy uczestniczą w wojnie. Pochód do Kijowa ludzi, którym zależy na wolności. Czasami trzeba być gotowym do poświęcenia własnego życia - bo inaczej nie byłoby to już życie.

Takie myśli snujemy w krakowskiej kawiarni „Camelot“. Ponieważ poświęcenie Ukraińców w tej walce stanowi ogromną inspirację. Na całym świecie kraje zrywają z własnymi tradycjami i politycznymi tabu, zbulwersowany Putinem i uniesione przez naród ukraiński.

Dotyczy to również krajów Grupy Wyszehradzkiej.

Niemiecki Bundestag po raz pierwszy w swojej historii (i jakże historycznej!) odbył specjalną sesję w niedzielę - a tu w polskim parlamencie po raz pierwszy rozległy się wzajemne oklaski po wystąpieniach partii PIS i PO. Ci, którzy nigdy w niczym się nie zgadzali i całkowicie się demonizowali, nagle stają obok siebie w solidarności i pomocy.

Jest to punkt zwrotny. Wszyscy zdają się uważać, że trzeba i można znaleźć nowe sposoby. Idea „Europy“ otrząsnął się i obudził. Chodzi mi o to, że cokolwiek może nadejść teraz, jeśli po tym świecie będzie jeszcze istniał, niech to przebudzenie pozostanie jego częścią! Zaprosiłem Pawła do Niemiec, aby mógł nam opowiedzieć o Polsce. W Unii Europejskiej musimy poznać się na nowo, a właśnie otrzymaliśmy nieoczekiwaną i straszną szansę, by to zrobić. Jeśli „Europa“ nadal istnieje i nie stała się polem bitwy jądrowej.

Chcąc pomóc uchodźcom z Ukrainy, trzeba niemal ustawić się w kolejce w Krakowie. Tak wielkie jest powszechne pragnienie, aby tak się stało. mówi Paweł. Zaprosił do siebie rodzinę przyjaciół z małymi dziećmi z Ukrainy. Chcieliby przyjechać, kiedy skończy się wojna, bo teraz nie mogą wyjechać. I to nie dlatego, że droga wyjazdowa ze Lwowa jest zablokowana.

„Najpierw jest życie, potem wolność. A potem oddajesz życie za wolność!“ - mówi Paweł ze swojej wielkiej skarbnicy cytatów.



Nowe wiadomości: „ogromny rosyjski konwój wojskowy pod Kijowem“.
Dobry Boże! Proszę, zrób coś, czy istniejesz, czy nie! Proszę, nie czekajcie, aż wszyscy zginą!

4: W szóstym dniu wojny

(2022-03-01, Kraków)

Wszyscy patrzemy z zachwytem na Ukrainę, a przede wszystkim na Kijów. Wygląda na to, że miasto jest atakowane i otoczone. NATO prawdopodobnie nie będzie interweniować, a nikt nie wie, co się stanie, jeśli dojdzie do długiego oblężenia milionowego miasta. Czy obywatele Rosji rozumieją, że atak nie jest chirurgicznie profesjonalnym wyzwoleniem umęczonego bratniego narodu? Czy „Zachód“ nie będzie w stanie znieść beczynnego przyglądania się cierpieniu i w którymś momencie zainterweniuje?

Europa przeżywa obecnie ból rodzenia się odrodzenia, z przerośniętą ofiarą jako mitem kształtującym tożsamość. Dla mnie jako współczesnego człowieka irytujące jest to, jak jasno Wołodimir Sielenski określa swoją rolę (i rolę swoich rodaków) w historii Unii Europejskiej. Nie wygląda to nawet na pychę czy dumę. Po prostu to mówi - i sprawia, że wszyscy płaczą. I wychodzenie poza siebie.

Chcę uczestniczyć w tym ponownym fundowaniu Europy za pomocą mojego projektu lub podążać za nim. Teraz jest to dla mnie jeszcze bardziej oczywiste i myślę, że jest to ważne: musimy patrzeć na

siebie w Europie i poznawać się nawzajem! Nie udało nam się to w krajach starej Unii. Nie dbaliśmy o rozwój Wschodu ani nie interesowaliśmy się tamtejszymi ludźmi. Byliśmy ślepi, ospali, arogancy i okrutni w swojej ignorancji. Myślę, że teraz to się zmieni - bo walka Ukrainy o przetrwanie robi na nas kolosalne wrażenie. To rozdziera nasze serca.

(Praca nad nim to moja „łza w oceanie“, Pavel).

5: Siódmego dnia wojny

(2022-03-02, Kraków)

Los naszego świata wisi na włosku. Mimo to dziś czuję się pokrzepiony: wszystko stało się jasne. Szybko, gwałtownie i inaczej niż dotychczas. Jakby rozwiała się mgła.

Nie wiem, ale mam wrażenie, że moje doświadczenie jest jednym z wielu liści na wietrze ... porwanych przez burzę, wyrzuconych w powietrze i teraz tonących w zdumieniu gdzieś indziej ... niepewnych, czy tak pozostanie i czy nie rozpocznie się od razu kolejna runda huraganu.

Zobaczymy.

Jednocześnie czuję coś zupełnie innego: determinację, by zacząć od nowa. Ręka w rękę z nowymi przyjaciółmi.

6: Kijów - europejska metropolia

(2022-03-03, z Krakowa do Moguncji)

Wczesnym rankiem ulica przed hotelem jest jeszcze pogrążona w ciemnościach. Mój lot powrotny odlataje o godz. 11.15. Rozpaczam tekst, którym chciałbym zakończyć ten dziennik podróży:

Kolejna noc bombardowań w Kijowie. Moja mama opowiadała mi, jak to było dla niej, jako dziecka, podczas bombowych nocy w czasie II wojny światowej.

Chcę oglądać, a nie unikać. Myślę, że muszę to zrobić, jeśli chcę przyjąć nową tożsamość Europy do swojego serca i w przyszłość. Na lotnisku ponownie oglądam nagranie wideo z przemówieniem Selenskiego w Parlamencie Europejskim.

W świecie, w którym życzenie by pomogło, zdradzeni rosyjscy żołnierze złożyliby broń. Zdradzony naród rosyjski powstałby przeciwko tej wojnie. Dzieci w Kijowie obudziłyby się w nowy, świeży poranek, bez bomb i syren. Zjednoczone siły Unii Europejskiej istniałyby i byłyby przygotowane. Ulice, place i domy na Ukrainie byłyby bezpieczne, a odbudowa rozpoczęłaby się natychmiast.

A za kilka lat Wołodymyr Selenskiy mógłby zostać wybrany na najwyższy urząd w UE, cóż za wspaniały pomysł! Ale szanse na to nie są duże, ten świat nie jest miejscem życzeń. Ale życzenia mają moc na tym świecie, jestem tego świadkiem - nawet jeśli walczę tylko łzami, a nie z bronią w ręku.

Dlatego chcę, aby Europa stała się wspólnotą przyjaznych krajów sąsiadujących, które szanują się, odwiedzają i troszczą o siebie nawzajem. I które utrzymują silne struktury wspólnotowe, dzięki którym

możemy działać i podejmować decyzje jako europejska wspólnota narodów i nigdy więcej nie być tak winni i tak słabi jak teraz.

Przy wejściu na pokład obok mnie siedzą kobiety z Kijowa. Jeden z nich, podobnie jak ja, leci do Frankfurtu, a następnie jedzie pociągiem do Düsseldorfu. Ćwiczy na mnie swój niemiecki i pokazuje mi zdjęcie wieżowca, w który uderzył granat. Nagrała go sama w poniedziałek. Następnie przegląda swoje zdjęcia. Zdjęcia z uciezki. Jej miasto, jej dzielnica w strefie działań wojennych. Kontynuuję przeglądanie i chce mi pokazać kolejne zdjęcie: jej córka z małą wnuczką w Düsseldorfie. Syn nadal przebywa w Kijowie.

Niech żyje Ukraina.

Zurück zu den „[Reiseberichten](#)“

From:

<http://stefanbudian.de/> - **Stefan Budian**

Permanent link:

http://stefanbudian.de/doku.php?id=text:eriwan_23:krakaureise22-1_pl

Last update: **2023/06/07 13:05**

